

31 sierpnia 2012



## „Ponury” nas uczy brawury...

Dokładnie sto lat temu w Janowicach koło Ostrowca Świętokrzyskiego urodził się legendarny cichociemny, szef „Kedywu” Okręgu Radomsko-Kieleckiego Armii Krajowej, wielki dowódca Zgrupowań Partyzanckich „Ponury” walczących w Górach Świętokrzyskich i oddziału dywersyjnego na Nowogródczyźnie – Jan Piwnik ps. „Ponury”. Od 8 listopada 1941 roku, kiedy to nad wsią Łyżkowice koło Skierniewic jako cichociemny wyskoczył na spadochronie z angielskiego bombowca typu Halifax do chwili bohaterskiej śmierci pod Jewłaszami 16 czerwca 1944 roku, spędził w okupowanej Ojczyźnie dokładnie 900 dni Jan Piwnik urodził się 31 sierpnia 1912 we wsi Janowice pod Witosławską Górą w paśmie jeleniowskim Gór Świętokrzyskich. Ukończył szkołę powszechną w Janowicach, a następnie gimnazjum im. J. Chreptowicza w Ostrowcu Świętokrzyskim, w którym w 1932 r. zdał maturę. Do 1933 r. służył w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, a w latach 1935-1939 służył w Policji Państwowej. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r.; po ciężkich walkach na Śląsku i Podkarpaciu przedostał się do Francji, a kiedy w czerwcu 1940 r. Francja skapitulowała, jednym z ostatnich statków przedostał się do Wielkiej Brytanii. Tam odbył bardzo intensywne szkolenie w 1. Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej, brał udział w kursie walki konspiracyjnej w Briggens pod Londynem i kursie spadochronowym w Ringway koło Manchesteru. Przez niedługi okres był nawet instruktorem w ośrodku szkolenia spadochronowego w Largo House nazywanego „małpim gajem”.

W nocy z 7 na 8 listopada 1941 r. por. Jan Piwnik „Ponury”, jako jeden z pierwszych „cichociemnych”, na spadochronie został zrzucony do Polski. Po krótkiej aklimatyzacji mianowany został dowódcą II odcinka „Wachlarza”. Komendant Główny AK, gen. Stefan Rowecki ps. „Grot” wybrał go do zadania przeprowadzenia akcji odbicia 3 żołnierzy z więzienia w Pińsku. Akcja – uznana później przez dowództwo Komendy Głównej AK za wzorcową – została wykonana 18 stycznia 1943 r., a Jan Piwnik został odznaczony za nią Orderem Virtuti Militari.

W połowie maja, po dekonspiracji „Wachlarza”, „Ponury” oddelegowany został w Kieleckie i przyjął funkcję dowódcy Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”, został też komendantem „Kedywu” Okręgu V Radomsko-Kieleckiego AK. Jego oddział liczący początkowo około 100 żołnierzy rozrósł się z czasem do stanu 350 osób. Dowodzone przez niego zgrupowanie było wówczas największą zwartą jednostką Armii Krajowej, a także jednym z największych i najlepiej zorganizowanych oddziałów partyzanckich w Europie.

Uroczysta przysięga i wręczenie orzełków nastąpiły 11 lipca. Bazą oddziału był najpierw Michniów, a potem stało się nią śródlądowe wzgórze Wykus położone pomiędzy Wąchockiem, a Siekiernem. „Ponury” rozpoczął swą pracę „w lesie” z rozmachem: likwidował szpicli i pospolitych bandytów, z luźno panoszących się zbrojnych grup formował karne, podporządkowane Armii Krajowej oddziały. Z jego inicjatywy w niemieckiej fabryce maszyn rolniczych w Suchedniowie rozpoczęta została tajna produkcja kopii angielskich pistoletów maszynowych „Sten”. Podzielił swoje zgrupowania na trzy oddziały: „Nurta”, „Mariańskiego” i działającego na Ziemi Koneckiej „Robota”. Zgrupowania „Ponurego” uszły z trzech zorganizowanych przez Niemców, zakrojonych na wielką skalę, obław. Ostatnia z nich przeprowadzona na Wykusie 28 października 1943 roku przyniosła jednak największe straty - zginęło ponad 30 osób (wliczając stacjonujący obok oddział ochrony radiostacji insp. „Jacka”).

W lutym 1944 r. „Ponury” został przeniesiony na obszar Nowogródzkiego Okręgu AK, gdzie w maju 1944 r. powierzono mu dowództwo VII batalionu 77 pułku piechoty AK. Poległ 16 czerwca 1944 r. pod Jewłaszami nad Niemnem w ataku na niemieckie bunkry. Przed śmiercią miał wyszeptać do znajdującego się przy nim lekarza ps. „Jontek”: *„Powiedz żonie i rodzicom, że ich bardzo kochałem, i że umieram jako Polak... I pozdrówcie Góry Świętokrzyskie...”*

Od upragnionego skoku do Polski, czyli od 8 listopada 1941 roku upłynęło dokładnie 900 dni.

Został pochowany na wiejskim cmentarzu we wsi Wawiórka. Mogiłą opiekowała się miejscowa ludność polska. Pośmiertnie został awansowany do stopnia majora.

Jego szczątki, po wielu latach starań rodziny Majora, zostały w 1987 r. przeniesione do Klasztoru O.O. Cystersów w Wąchocku, a w czerwcu 1988 uroczyście pochowane w klasztornej ścianie.

Każdego roku w czerwcowy wieczór, w sobotę najbliższą rocznicy śmierci majora Jana Piwnika „Ponurego” na polanie uroczyska Wykus spotykają się wszyscy ci, dla których legenda „Ponurego” pozostaje wciąż żywa. Podczas owych spotkań usłyszeć można pieśń, która rozbrzmiewała w tym samym miejscu prawie 70 lat temu...

*Więc szumcie nam jodły piosenkę  
Choć z dala swą mamy rodzinę i bliskich,  
My polscy żołnierze od Gór Świętokrzyskich,*

*Lecz chciały niebios, by krew nam na wrzosach  
Wolności ścieliła kobierce.*

Ref. Więc szumcie nam, jodły, piosenkę,  
Rodacy podajcie nam rękę,  
Wśród lasów, wertepów, na ostrzach bagnetów  
Wolności niesiemy jutrzeńkę.

Nie dbamy o spokój, nie dbamy o ciszę  
A do snu nas głuchy szum jodeł kołysze,  
Pod głową w chlebaku żelazo granatów,  
A uśmiech na twarzy spokojny.

Więc, szumcie nam jodły, piosenkę...

A nasze koszary, to chłodny cień lasu,  
Swe głowy chronimy pod skrzydła szalasów,  
A nasza dziewczyna - to stal karabina,  
Choć zimna, jak piorun wybucha.

Więc, szumcie nam jodły, piosenkę...

A kiedy się walka z najeźdźcą rozpęta,  
Sunie po lesie jak dzikie zwierzęta,  
Tu oddział nasz leży, tam gromem uderzy,  
„Ponury” nas uczy brawury.

Więc, szumcie nam jodły, piosenkę...

Raz, kiedy na patrol szedł oddział zuchwały,  
Rozpętał się ogień i kule zagrały,  
Na trawie, na polu, dowódca patrolu  
Padł kulą śmiertelnie rażony.

Więc, szumcie nam jodły, piosenkę...

Już oczy swe zamknął pobladły jak chusta  
I tylko wiatr polny całuje mu usta.  
Na miękkim z traw leżu śpij Polski żołnierzu,  
Coś wolnej nie dożył ojczyzny.

Więc, szumcie nam jodły, piosenkę...

**Autorem zdjęcia jest Feliks KONDERKO żołnierz Zgrupowania Ponury-Nurt pseud. “Jerzy”**